

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII
I SKARBU PAŃSTWA
(NR 41)
z dnia 15 listopada 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 41)

15 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Wojciecha Zubowskiego (PiS)** i **Krzysztofa Sitarskiego (Kukiz15)**, zastępców przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 999) – kontynuacja,
- Raport o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji w roku 2015 (druk nr 909).

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Małecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kowalik** dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Maciej Bando** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Michał Wilkowiec** wicedyrektor Departamentu Gospodarki Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Rutkowski** ekspert Polskiej Izby Paliw Płynnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Koziół** i **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Energii i Skarbu Państwa. Porządek dzienny przewidywał rozpatrzenie „Raportu o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji w roku 2015”. Nie zdążyliśmy jednak rozpatrzyć wniosku rządu w sprawie zmiany ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, dlatego proponuję rozszerzenie porządku dziennego o kontynuację rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Jest to druk nr 999. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że propozycja rozszerzenia porządku dziennego została przyjęta. Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że rozszerzyliśmy porządek.

Proponuję, abyśmy rozpoczęli od kontynuacji rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy. Czy jest zgoda na taką kolejność? Nie ma sprzeciwu.

Szanowni państwo, kontynuujemy rozpatrzenie zmiany ustawy – Prawo energetyczne. Przypominam, że byliśmy w punkcie dyskusji – pytania posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawców. Głosy nie zostały wyczerpane. Wiem, że przed zakończeniem posiedzenia zgłaszała się pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł Ewa Malik.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Dziękuję pani przewodniczący. Docierają do nas pisma z małych i średnich firm, działających na rynku paliwowym, które podnoszą problem opłaty. Jest to w formie zabezpieczenia, w postaci gwarancji bankowej w wysokości 10 mln zł. Te firmy twierdzą, że może je to doprowadzić do upadku. Przede wszystkim zwracają uwagę na to, że wywiązanie się z tej powinności i wymogu, który będzie zawarty w nowych, proponowanych przepisach, spowoduje, że będą musiały zwalniać pracowników i zmniejszy się ich konkurencyjność na rynku.

Nie widzę w tej chwili pana ministra. Chciałabym, aby pan dyrektor... Dobrze, widzę pana ministra, ale słyszałam, że miałam skierować pytanie do pana dyrektora, który szczegółowo zna przepisy tej ustawy.

W związku z tym, zapytuję pana dyrektora, w jakim celu wprowadzono do projektu tego typu wymóg? Jest to związane z posiadaniem zabezpieczenia majątkowego przez małe i średnie firmy. Być może chodzi o wszystkie firmy na rynku paliwowym, ale skarżą się tylko te małe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan minister zechciałby odpowiedzieć? Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Rozwoju Krzysztof Kowalik:

Ten dyrektor, to zapewne ja. Nazywam się Krzysztof Kowalik, jestem dyrektorem Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. Pytanie pani poseł nie jest objęte zakresem omawianego projektu. Znamy temat. Zabezpieczenie, o którym mówi pani poseł, czyli rozszerzenie obowiązku zabezpieczenia, objęło spółki zajmujące się wytwarzaniem i obrotem z zagranicą gazem LPG. Wcześniej to zabezpieczenie obejmowało, co do zasady, te przedsiębiorstwa, które zajmowały się obrotem i sprowadzaniem z zagranicy paliw. Nowelizacja spowodowała zrównanie w obowiązkach dwóch grup firm, ponieważ wcześniej obowiązek zabezpieczenia w ogóle nie istniał wobec firm zajmujących się obrotem, sprowadzaniem z zagranicy i wytwarzaniem LPG. W związku z działaniem szarej strefy zgłoszono postulat, żeby ujednoczyć tego typu obowiązki i zostało to wprowadzone. Monitorujemy oraz analizujemy rozwój rynku. Będziemy reagować, jeżeli analizy wykażą potrzebę zmian. To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Chciałam dodać, że rozumiem, iż konsekwencja rozszerzenia takich zapisów jest głęboko przemyślana i ma to zadziałać w celu walki z szarą strefą.

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Kowalik:

Jest dokładnie tak, jak mówi pani poseł.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Pan przewodniczący na chwilę opuścił salę, mam nadzieję, że zaraz przyjdzie. Pan prezes Urzędu Regulacji Energetyki zgłosił się do wypowiedzi. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando:

Maciej Bando prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Chciałem przypomnieć, że o skali zjawiska i możliwych skutkach informowaliśmy na posiedzeniu Komisji. Została podjęta świadomie decyzja przez panie i panów posłów, że należy wprowadzić takie przepisy.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, czy w ramach dyskusji ogólnej, ktoś z państwa chciałby zabrać głos lub zadać pytanie. Słyszę, że zgłasza się pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Chciałbym polecić pani przewodniczącej wystąpienia na forum Sejmu, które były związane z tym zabezpieczeniem. Wszyscy posłowie opozycji alarmowali w tej sprawie. Mówiliśmy o grożącym bezrobociu na tym rynku. Niestety, w głosowaniu byliście państwo jednoznacznie na nie.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Wysoka Komisjo, mam jeszcze pytanie do strony rządowej. W trakcie wspomnianej dyskusji nad tym punktem i zabezpieczeniem, była jasna deklaracja ministra Naimskiego

o monitoringu firm, które muszą ponosić takie obciążenie. Ministerstwo będzie śledziło z uwagą, jaki będzie to miało wpływ na rynek i liczbę przedsiębiorców działających w branży. Czy po okresie, który minął, są już wstępne wnioski? Czy w związku z wymaganym zabezpieczeniem nastąpiła drastyczna zmiana liczby przedsiębiorstw trudniących się obrotem? Taka była deklaracja strony rządowej. Dlatego chciałbym uzyskać informacje w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Kowalik:

Obowiązek aktualizuje się 2 grudnia. Trudno w tej chwili coś powiedzieć, ale z naszych analiz wynika, że na tym rynku nic się nie zmienia. Ten obowiązek wchodzi dopiero 2 grudnia, dlatego prosimy jeszcze o trochę czasu, aby dokładnie to przeanalizować. Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Może nie sprecyzowałem. Chodzi o zapowiedzi samych przedsiębiorców. Czy nastąpiło wycofanie się jakiś firm z polskiego rynku? Czy nie ma takich danych?

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Kowalik:

Nie mamy takich danych.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie dyrektorze, szanowni państwo, zakładam, że jeżeli mówimy o wycofywaniu się firm, to jeżeli wprowadzenie tego typu zabezpieczenia ma zapobiegać tworzeniu podmiotów, które intencyjnie są nastawione na dokonanie aktów zabronionych, mam na myśli wyłudzenia dokonywane przy okazji handlu paliwami, to część z tych firm, po jakimś czasie jest likwidowana i znika.

Proszę państwa, czy ktoś w części ogólnej chciałby zabrać głos lub zadać jakieś pytanie? Dobrze.

Zamykamy częścią ogólną, przepraszam, zamykam pierwsze czytanie. Rozumiem, że nie ma głosów sprzeciwu. Przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy. Czy są jakieś głosy? Jeżeli nie ma, to przystępujemy do szczegółowego rozpatrywania projektu ustawy.

Rozpoczynamy od tytułu. Czy są jakieś głosy, sprzeciw co do tytułu projektu ustawy? Nie słyszę.

Zakładam, że możemy przyjąć tytuł ustawy w brzmieniu zaproponowanym w projekcie. Nie słyszę głosów przeciwnych.

Proszę państwa, skoro wraca pan przewodniczący, to czekamy z dalszym prowadzeniem obrad.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam bardzo, ale odwiedzili nas studenci z mojego uniwersytetu. Jesteśmy przy tytule, tak? Przyjeliśmy.

Szanowni państwo, przechodzimy do art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, do art. 1 chciałbym zaproponować poprawkę. Poprawka będzie na samej górze, bo jeszcze przed propozycjami, które są zawarte w projekcie. Już mówię, czego dotyczy. Chodzi o to, aby przed art. 1 w pkt 1 przed lit. a) dodać... Pytanie do działu legislacyjnego, czy zmieniamy numerację i wstawiamy jakąś inną literę, ponieważ chodzi o dodanie punktu w podanym brzmieniu. Tutaj musimy sięgnąć do samej ustawy – Prawo energetyczne. W art. 3 w pkt 3b po lit. m) na końcu dodać przecinek i dodać lit. n) w brzmieniu: „smary”.

Jakie jest uzasadnienie tej poprawki. Ma ona na celu uzupełnienie zawartych w ustawie – Prawo energetyczne, definicji paliw ciekłych o kolejny rodzaj nośników energii.

Wynika to z potrzeby uszczelnienia systemu przewozu paliw ciekłych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Po wejściu w życie tzw. pakietu paliwowego oraz pakietu energetycznego, których zadaniem było przeciwdziałanie zjawisku szarej strefy na rynku paliw, ujawniły się nowe mechanizmy omijania realizacji obowiązków publicznoprawnych związanych z działalnością w zakresie paliw ciekłych.

Proszę państwa, zwracam uwagę na to, że w momencie, kiedy Ministerstwo Finansów publikowało dane w zakresie ograniczenia przewozu paliw do naszego kraju, to okazało się, że po wprowadzeniu ustaw, liczba cystern, które miały wjeżdżać z Niemiec do Polski spadała w ciągu doby z 700 do ok. 150. Takie koncerny, jak Orlen i Lotos, o których wiemy, jaka jest sprzedaż i zapotrzebowanie, zaobserwowały dwucyfrowy wzrost zamówień na paliwo.

Przechodząc do dalszej części uzasadnienia. Jedną z zaobserwowanych metod obchodzenia obowiązujących przepisów przez podmioty działające nieuczciwie jest produkcja i obrót towarem nazywanym – olej smarowy, który w rzeczywistości spełnia wszystkie parametry oleju napędowego. W związku z powyższym istnieje potrzeba stosowanego uzupełnienia definicji paliw ciekłych, która umożliwi ministrowi energii określenie w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy, szczegółowego wykazu smarów podlegających obowiązkowi posiadania koncesji lub wpisu do rejestru podmiotów przewożących. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Proszę o stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Proponujemy przyjąć tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne głosy w sprawie proponowanej poprawki? Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, poprawka zredagowana jest poprawnie po każdym względem. Jest ona *stricte* merytoryczna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego w kwestii technicznej. Czy zmieniamy numerację? Czy też przedstawicie państwo inną propozycję, jeżeli chodzi o wprowadzenie tego przepisu?

Legislator Wojciech Paluch:

Zgodnie z pana poleceniem nowelizacyjnym po lit. m), czyli po biopaliwach płynnych, ciekłych, będzie kolejna lit. n), co słusznie zostało zauważone i zredagowane w poprawce.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Mam na myśli sam projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Legislator Wojciech Paluch:

To już zrobimy we własnym zakresie i będzie właściwa numeracja.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne uwagi lub poprawki do art. 1? Pani poseł Monika Rosa, bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (N):

W zmienianym art. 33 ust. 3c jest informacja, że prezes URE zawiesza postępowanie o udziale w koncesji w przypadku wnioskodawcy, wobec którego wydano postanowienie

o przedstawieniu zarzutów w sprawie popełnienia przestępstwa. Jeżeli wyrok będzie uniewinniający i zarzuty nie potwierdzą się, czy to nie będzie łamanie zasady domniemania niewinności?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby się ustosunkować?

Radca ministra w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Jackowski:

Krzysztof Jackowski – Ministerstwo Rozwoju, Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. Zagadnienie, o którym wspomniała pani poseł było przedmiotem dyskusji przy procedowaniu ustawy z dnia 22 lipca o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Kwestia jest poza zakresem przedmiotowej ustawy. Poprawka, czy zmiana wynika jedynie z przedstawionych uwag legislacyjnych do tego przepisu i nie wpływa w żaden sposób na aspekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów, który wymieniony jest w tym przepisie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy to wystarczające dla pani poseł? Nie.

Poseł Monika Rosa (N):

W takim razie prosiłabym o dokładną informację, co państwo zmieniają w tym artykule i dlaczego łamiemy zasadę domniemania niewinności? Nawet, jeżeli mamy powtórzyć dyskusję z poprzedniej nowelizacji ustawy.

Radca ministra w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Jackowski:

Przedmiotem poprawki jest dostosowanie treści przepisu do przestępstwa skarbowego. Ma ono związek z prowadzoną działalnością gospodarczą, która jest objęta ustawą. To jest jedna kwestia, którą ten przepis doprecyzowuje. Drugą kwestią jest dodanie na końcu tego przepisu: „do czasu zakończenia postępowania przygotowawczego oraz sądowego”. Zostało dodane postępowanie sądowe ze względu na to, że po przedstawieniu zarzutów następstwem może być akt oskarżenia i postępowanie sądowe, które toczy się, aż do prawomocnego wyroku. W takiej sytuacji zawieszenie postępowania toczącego się przed prezesem URE powinno mieć miejsce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie poproszę Biuro Legislacyjne o wyjaśnienie, bo, jak sądzę, są to uwagi legislacyjne. Czy jest to prawidłowo zapisane? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Pani posłanka zadała pytanie w aspekcie art. 1 pkt 4 zmiany zawartej w lit. b). Chodzi o art. 33 ust. 3 pkt 3. Chodzi tylko i wyłącznie o uściślenie, że jesteśmy trochę gdzieś indziej. Mogę tylko powiedzieć, że ta zmiana jest sformułowana poprawnie pod względem legislacyjnym. Zabieg jaki został tutaj wskazany, czyli skazanie prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, opisano prawidłowo, bo w całym systemie prawa posługujemy się taką terminologią. Należy zwrócić uwagę, o czym wspomniała strona rządowa, że to pojawiło się dopiero 22 lipca tego roku przy kolejnej nowelizacji prawa energetycznego. Tam były omawiane te kwestie. Mogę powiedzieć ze swojej strony, że nie mieliśmy do tej pory żadnych impulsów, żeby norma prawna była stosowana z pewnymi wątpliwościami. Pierwszy raz słyszymy, że są problemy w odkodowaniu terminologii, która pojawiła się i funkcjonuje kilka miesięcy. Jeżeli można dopytać się, jaki był problem w stosowaniu tej normy, to może stronie rządowej będzie łatwiej udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie. Jakby nie było, to norma już jest w systemie i trudno jest się na gorąco odnieść się do takiej wątpliwości, którą wyartykułowała pani poseł.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to już wyczerpuje wątpliwości?

Poseł Monika Rosa (N):

Chciałam dopytać. Czy nie ma obaw, że będą negatywne skutki odnośnie do postępowań odszkodowawczych, jeżeli postępowanie sądowe wykaże, że osoba nie jest winna? Czy nie będzie podstaw do postępowań odszkodowawczych odnośnie do Skarbu Państwa w związku z zawieszeniem postępowania o udzieleniu koncesji?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Jak rozumiem, pan poseł chce udzielić odpowiedzi. To pytanie raczej do rządu, ale bardzo proszę panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, musimy wyjaśnić, że to rozwiązanie obecnie funkcjonuje. Nie wprowadzamy niczego nowego. Może przeczytam ustęp w obowiązującej formie: „prezes URE zawiesza postępowanie o udzielenie koncesji w przypadku wnioskodawcy, wobec którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów w sprawie popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego mającego związek z przedmiotem działalności gospodarczej określonej ustawą lub gdy wydano takie postanowienie wobec osób oraz członków, o których mowa w ust. 3a do czasu zakończenia postępowania”. W tym momencie mamy obowiązujące prawo. Zmiana dotyczy tego, że było przestępstwo skarbowe mające związek z przedmiotem działalności gospodarczej, to teraz mamy: „przestępstwo lub przestępstwo skarbowe mającego związek z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą”. Zamiast tego, co było wcześniej, czyli, że „dotyczy również osób oraz członków, o których mowa w ust. 3a”, teraz mamy, że „dotyczy osób, o którym mowa w ust. 3a do czasu zakończenia postępowań: przygotowawczego oraz sądowego”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł, oczywiście, w przypadku nieuzasadnionego odebrania możliwości prowadzenia działalności osoba poszkodowana zawsze ma prawo wnieść do sądu o odszkodowanie i takie odszkodowanie może być przyznane. Nie można zakładać sytuacji, że nie będzie żadnej sankcji dla osób, które są skazane prawomocnym wyrokiem przy tego rodzaju przestępstwach. Możemy mieć tego rodzaju sytuację, jak w Amber Gold. Człowiek skazany za oszustwa podejmuje działalność, a później mamy 19 tys. osób poszkodowanych. Musi być dyscyplinujący aspekt prawa, aby chronić uczciwych obywateli przed nieuczciwymi. To jest tego typu zabezpieczenie.

Bardzo proszę, czy ma pani jeszcze jakieś wątpliwości? Nie. Dobrze. Czy są jeszcze uwagi do art. 1? Nie słyszę. Mogę przyjąć, że art. 1 wraz z proponowaną poprawką nie budzi zastrzeżeń. Jeszcze pan mecenas.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, z uwagi na to, że art. 1 zawiera aż 12 zmian, a pan przewodniczący zasugerował, żeby przyjąć go w całości, wraz z poprawką, to zgłaszam, że mamy uwagę, wątpliwości do zmian nr: 11 i 12 w art. 1.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli tytuł rozdziału 8 otrzymuje brzmienie.

Legislator Wojciech Paluch:

Tak. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to te dwie zmiany są ze sobą skorelowane. Zmiana tytułu polega na tym, aby w tytule rozdziału 8 dodać przepis epizodyczny. Dlatego wprost sformułowano, że będzie on zawierał przepisy epizodyczne, który został zawarty w zmianie nr 12, jako art. 62b. Z uwagi na treść jaka została w nim sformułowana oraz terminy, które zostały zawarte, ma on rzeczywiście charakter przepisu epizodycznego. Wydaje się nam, że umieszczenie akurat w tym rozdziale przepisu epizodycznego, który po pewnym czasie wyekspiruje i to w dodatku w przepisach ustawy matki, chyba jest jednak za daleko idące. Wydaje się nam, że taka norma powinna znaleźć się w przepisach przejściowych tego projektu ustawy, ponieważ *de facto* będzie miał zastosowanie do dnia 30 września 2017 r., jak i część norm będzie stosowana do 31 grudnia 2023 r. Tam byłoby jego właściwe miejsce. Chcemy zapytać stronę rządową, jakie *ratio*

legis legło u podstawy tego, aby tę normę zawrzeć w przepisach epizodycznych, w rozdziale 8 prawa energetycznego, a nie w przepisach projektu ustawy, którym się dzisiaj zajmujemy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze. Chociaż w pkt 2 widzę datę 31 grudnia 2023 r. Część z tych przepisów będzie martwych, a to, czy znajdują się w tym miejscu, czy na końcu przepisów przejściowych, to tak samo będą obowiązywać albo już nie. Można dyskutować, czy jest to zgodne z porządkiem. Natomiast, nie zmienia to zakresu działania przepisu. Dopuszczalne jest tego typu rozwiązanie. Jak rozumiem, chodzi tylko o estetykę legislacyjną.

Legislator Wojciech Paluch:

Nie, jest to forma umieszczenia tego przepisu jako przekazu, czy ma być zawarty w prawie energetycznym i od jakiego dnia ma funkcjonować, czy też ma być w tej nowelizacji, która będzie typowym przepisem przejściowym. Zapewne nasza wątpliwość była rozpatrywana przez stronę rządową na różnych etapach.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jak rozumiem, nie jest to zastrzeżenie natury konstytucyjnej, tylko porządkowej.

Legislator Wojciech Paluch:

Absolutnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Można to zrobić tak, choć może ładniej byłoby inaczej. Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Ponieważ rzecz jest o estetyce, to poproszę panią dyrektor.

Dyrektor Departamentu Ropy i Gazu ME Elżbieta Piskorz:

Dziękuję. Elżbieta Piskorz, Departament Ropy i Gazu w Ministerstwie Energii.

Początkowo przepis, o którym mówimy, był umieszczony jako przepis przejściowy ustawy zmieniającej. Rozstrzygnięcie w zakresie tego, aby go przenieść i ustanowić z niego przepis epizodyczny w samej ustawie – Prawo energetyczne, zostało podjęte przez komisję prawniczą. Takie podejście było popierane przez Rządowe Centrum Legislacji. Głównym uzasadnieniem tej zmiany było zapewnienie przejrzystości przepisu dla odbiorców, ponieważ zawiera on terminy dość odległe w czasie, m.in. termin uwolnienia cen gazu dla odbiorców domowych, który odnosi się do 2024 r. W związku z tym, jeżeli ten przepis pozostałby w ustawie zmieniającej, to nie byłby on częścią jednolitego tekstu ustawy – Prawo energetyczne. Komisja prawnicza stwierdziła, że umieszczenie tego przepisu w jednolitym tekście ustawy – Prawo energetyczne, będzie bardziej czytelne dla konsumentów i odbiorców.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli można tak i tak. Czy jeszcze są jakieś uwagi? Bardzo proszę.

Ekspert Polskiej Izby Paliw Płynnych Krzysztof Rutkowski:

Krzysztof Rutkowski – Polska Izba Paliw Płynnych. Ponieważ będziecie państwo głosować cały art. 1, to powiem w całości w kwestii prawa energetycznego. Przedłożyliśmy państwu pisemne stanowisko. Mamy zasadniczo pięć kierunkowych uwag. Spośród tych uwag większość dotyczy aktu prawnego – Prawo energetyczne. Niektóre są punktowe i mają charakter poprawek. Zakładam, że strona rządowa wyjaśni to, albo się zgodzi. Niektóre mają troszkę szerszy charakter. Może po kolei.

Po tym, jak państwo uchwaliliście pakiet energetyczny, czyli ustawę z 22 lipca zmieniającą Prawo energetyczne, którą *de facto* ta ustawa w dużej części doprecyzowuje. Dużego znaczenia nabrało rozumienie pewnego pojęcia, które do tego momentu nie zostało zdefiniowane. Chodzi o pojęcie obrotu paliwami ciekłymi z zagranicą. Zdaję sobie sprawę, że jest to szeroka dyskusja i pewnie nie rozstrzygniemy, jak taka definicja miałaby brzmieć. Sugeruję, że od momentu wejścia w życie pakietu energetycznego jest to problem, który odżył, ponieważ jednocześnie zbiegło się to w czasie z pewnymi

rozstrzygnięciami sądowymi, które zbudziły nowe wątpliwości związane z interpretowaniem tego pojęcia. Jest to na tyle istotne, że z tytułu koncesji wymagane jest to zabezpieczenie, o którym pan powiedział, czyli 10 mln zł. Do tego, taka działalność prowadzona bez koncesji jest dość ostro penalizowana. Jest to 5 mln zł albo do 5 lat pozbawienia wolności. Jeżeli ktoś pomyli się przy transakcji międzynarodowej, np. uzna, że jak kupuje w kraju z polską fakturą, to już wystarczy, a z braku tej regulacji, jeżeli przypiszemy mu prowadzenie działalności w zakresie obrotu z zagranicą, to może się to przełożyć na wysokie sankcje.

Do Prawa energetycznego wprowadzono kilka definicji, które idą w tę stronę. Mamy przywóz, nabycie wewnątrzwspólnotowe i import. Może warto rozważyć pójście za ciossem i zdefiniować obrót z zagranicą w sposób, który rozwieje wątpliwości. Na rynku jest wiele transakcji, czyli manewrowanie miejscem przeniesienia własności, które powodują wątpliwości, czy mamy, bądź nie, do czynienia z obrotem z zagranicą. To jest postulat ogólny, którego dzisiaj nie rozstrzygniemy. To jest pierwsza uwaga.

Druga również dotyczy Prawa energetycznego. Ma ona charakter punktowy, jeżeli zamykacie państwo ten artykuł. Pakiet energetyczny wprowadził dwojakiego rodzaju obowiązek sprawozdawczy w zakresie infrastruktury. Kolokwialnie mówiąc, jeden jest nazwany bilansem otwarcia. W momencie wejścia w życie przepisów wykonawczych trzeba będzie zraportować i wypowiedzieć się ze wszystkiego, z całej infrastruktury, u prezesa URE. Później będzie obowiązek, nazwijmy go kolokwialnie – aktualizacyjny. W momencie, kiedy będzie miała miejsce jakaś zmiana, wprowadzenie do użytkowania, bądź zaprzestanie, trwałe zaprzestanie użytkowania, to również trzeba o tym raportować. Jest tu chyba niespójność albo my, jako Izba, czegoś nie widzimy. Sankcja dotyczy tylko aktualizacji. Przepis sankcyjny przewiduje penalizację zaniechania obowiązku z art. 43e. Natomiast, bilans otwarcia jest przewidziany w przepisie przejściowym pakietu energetycznego w art. 31. Jeżeli państwo dopatrujecie się, że jest on tym objęty, to jest kwestia wykładni. Podejrzewam, że z punktu widzenia spójności systemu, bardziej państwu zależy na informacji otwarcia, żeby poznać infrastrukturę paliw ciekłych w Polsce. To byłaby druga uwaga do Prawa energetycznego.

Trzecia uwaga dotyczy tego, że państwo z jednej strony wprowadzacie modyfikację przepisów przejściowych, a z drugiej strony – tego nie przewiduje nasze pismo i to jest tylko moja opinia – modyfikujecie definicję paliw ciekłych. Pamiętajmy, że czekamy teraz na publikację, a następnie wejście w życie rozporządzenia wykonawczego do tej definicji, które określa katalog paliw ciekłych. Od momentu wejścia w życie tego rozporządzenia, czy ono będzie miało czy nie *vacatio legis*, będzie liczony bardzo istotny termin aktualizacji wszystkich koncesji w Polsce. Jeżeli termin wejścia w życie tej nowelizacji, która modyfikuje przepisy przejściowe, nie zgra się z wejściem w życie rozporządzenia w sprawie paliw ciekłych, to może powstać dość duże zamieszanie. Jest postulat, aby dograć te terminy. Jest to trzecia uwaga.

Aby nie zabierać państwu później czasu, mamy jeszcze jedną uwagę do rozważenia. Pakiet energetyczny wprowadził w przepisach przejściowych modyfikację ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych. Art. 13 ust. 2, o którym państwo dużo słyszeliście, bo przepis jest trudny do aplikowania w praktyce. Wprowadził on dużo zamieszania, po pierwsze, ma nie ten zakres, po drugie, ma nie tego adresata. Jest mnóstwo wątpliwości dotyczących tego przepisu. Pytanie. Skoro państwo tym aktem poprawiacie niektóre mankamenty pakietu energetycznego, to czy nie jest to moment, żeby zrezygnować z tego przepisu przejściowego, art. 13 ust. 2 nowelizowanej ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych? Na przykład firmy chemiczne mają duży problem z tą regulacją. Jest to czwarta uwaga.

Piąta uwaga, też o charakterze postulatu. Rozumiem, że będzie tu trwała dyskusja. Sygnalizuję pewien problem, dotyczący realizacji obowiązku, a to przy art. 2 będzie można o tym wspomnieć, 50% bio-blendingu w sytuacji tzw. uszlachetniania paliw, czyli w momencie, kiedy dodajemy 0,2 objętości dodatku. Można mieć do tego różne podejście i rozumiem, że będzie to tematem do dyskusji. Było to sygnalizowane przez członków naszej Izby jako poważny problem. Mówili, że technologicznie nie da się tego wykonać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby się odnieść do tego? Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej MR Krzysztof Kowalik:

Krzysztof Kowalik – Biuro Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. Dostaliśmy to i będziemy analizować. Jeżeli chodzi o kwestie zgrania i zmiany poszerzenia definicji o smary z rozporządzenia, to oczywiście mamy tego świadomość. Jest to dla nas jasne, że trzeba to zgrać. Jeżeli chodzi o definicję obrotu z zagranicą, to temat jest bardzo trudny. Zapewne jest taka potrzeba, ale skonstruowanie takiej definicji trzeba bardzo dobrze przemyśleć. Jeżeli chodzi o pozostałe rzeczy, to jest to kwestia do analizy. Trudno odnieść się do tego tak *a vista*. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan prezes URE.

Prezes URE Maciej Bando:

Dziękuję panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałem powiedzieć panu reprezentującemu Polską Izbę Paliw Płynnych, że to nazywa się pakiet paliwowy, a nie energetyczny. Tak to funkcjonowało w nomenklaturze. Po drugie, chciałem podziękować stronie rządowej za uwzględnienie wszystkich naszych uwag, które są zapisane w projekcie z druku nr 999, które dotyczą art. 1. Chciałem wyrazić ogromne zdziwienie, że główny nacisk w dyskusji kładziemy na paliwa ciekłe, a fundamentalną zmianą dla rynku w Polsce jest fragment poświęcony zniesieniu obowiązku taryfowania na rynku gazu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są uwagi do art. 1? Nie ma. Czy mogę przyjąć art. 1 wraz z poprawką pana posła? Jest przyjęty.

Przyjeliśmy art. 1.

Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, art. 2 zmierza do zmiany ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Większość tych zmian ma charakter redakcyjny i dostosowujący. Pragniemy zwrócić uwagę, że ten charakter dotyczy głównie dostosowania definicji podmiotu realizującego – Narodowego Celu Wskaźnikowego, który został wprowadzony w tym roku, ustawą z 22 lipca o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. To rozumiemy.

Niektóre jednostki redakcyjne zawierają również zmianę sformułowania dotychczasowego, które brzmiało następująco: „sprzedaż lub zbycie w innej formie” na wyrażenie „rozporządzenie przez dokonanie jakiegokolwiek czynności prawnej lub faktycznej”. Po przeanalizowaniu tekstu ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych wydaje się nam, że zabrakło zmian w niektórych innych przepisach ustaw, które, naszym zdaniem, wymagałyby zajęcia się nimi. W tym kontekście pragniemy zwrócić uwagę, że należałoby dokonać nie tylko zmian w art. 2 ust. 1 w aspekcie pkt 14 i 39, ale także należałoby zmienić pkt 18, który definiuje wytwórcę, czy w pkt 18a przetwórcę, czy też pośrednika lub inne jednostki redakcyjne, które posługują się terminologią, w której zawarto sformułowanie: „sprzedaż lub zbycie w innej formie”.

Takie wątpliwości zostały przesłane stronie rządowej celem przeanalizowania ze względu na różny kontekst merytoryczny funkcjonujących sformułowań w tych przepisach. Na dobrą sprawę mamy nadzieję, że będzie to impuls do zaproponowania pewnych treści, które będą kompleksowym rozwiązaniem zawartym w art. 2, w aspekcie zmian w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Wydaje się, że byłoby to właściwe miejsce, mając na uwadze definicję wprowadzoną w ustawie z 22 lipca, aby również tutaj pochylić się i uregulować wszystkie aspekty, które nie zostały zawarte w art. 2. Jest to ogólna uwaga. Takie wątpliwości, jak już wspomniałem, zostały przesłane stronie rządowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co panowie na to? Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Przyjmujemy uwagi, które, niestety, są dość rozległe. Dzisiaj nie jesteśmy gotowi na odpowiedź, więc proponujemy rozwiązanie, w którym rozważymy to do kolejnych etapów procesu legislacyjnego. Na dzisiaj odpowiedź brzmi, że nie akceptujemy, ale proszę rozumieć to jako pozytywne odniesienie się do tematu.

Legislator Wojciech Paluch:

Rozumiemy i służyć pomożemy. Będziemy na kolejnych etapach kooperowali ze stroną rządową w tym zakresie. Mamy jeszcze jedną wątpliwość i uwagę, która dotyczy zmiany nr 5. Dotyczy ona art. 28b ust. 2. Rozumiem *ratio* zmiany w ust. 1. Natomiast chcielibyśmy dowiedzieć się, z czego wynika termin wskazany w ust. 2. Chodzi o to, że w przypadku biokomponentów wytworzonych w instalacjach, w których produkcja została rozpoczęta po dniu 5 października 2015 r., kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych wynosi co najmniej 60%. Patrzymy na uzasadnienie i widzimy, że zabrakło dopowiedzenia, skąd wynika ten termin w kontekście obecnie obowiązującego ust. 2 i wskazania innego terminu, w stosunku do tego projektowanego.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, termin 5 października wynika z treści art. 2 pkt 5a. Jest to w pierwszym zdaniu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2015/1513, to jest jej numer, z dnia 9 września 2015 r., tzw. dyrektywy ILUC. To powinno sprawę wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to wszystkie uwagi? Jak rozumiem, w drugim czytaniu możemy spodziewać się poprawki. Dobrze, to proponuję, żeby to przyjęc w brzmieniu z przedłożenia. Ewentualne uwagi będą uwzględnione. Czy w związku z tym jest zgoda na przyjęcie art. 2 w tym brzmieniu? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do art. 3. Bardzo proszę, czy ktoś chce zabrać głos w sprawie art. 3? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, odniesiemy się do całego art. 3, a dokładnie do zmiany nr 4, w której poprawiono błędne odesłanie w odniesieniu do art. 22 ust. 1c. Naszym zdaniem, dobrze byłoby pochylić się nad inną jednostką redakcyjną w tej ustawie. Co prawda nie jest zmieniana. Chodzi o art. 38, ponieważ tam funkcjonuje odesłanie do deklaracji, a nie do informacji, która jest zawarta w art. 22 ust. 1c. Również to wymaga przeanalizowania oraz ewentualnie korekty na dalszym etapie prac.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Podobnie jak poprzednio, zobowiązujemy się wziąć to pod uwagę do czasu kolejnego etapu. Miejmy nadzieję, że będzie to drugie czytanie. Tak będzie prościej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze uwagi do art. 3? Nie słyszę. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 3. Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do art. 4. Czy są uwagi do art. 4? Nie słyszę uwag i głosów w dyskusji. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 4. Nie słyszę sprzeciwu.

Przyjęliśmy art. 4.

Przechodzimy do art. 5. Czy są uwagi do art. 5? Nie słyszę uwag do art. 5. Biuro też się nie zgłasza. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 5. Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do art. 6. Czy są uwagi do art. 6? Nie słyszę uwag do art. 6. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 6. Nie słyszę sprzeciwu.

Art. 7. Czy są uwagi do art. 7? Nie słyszę uwag do art. 7. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 7. Nie słyszę sprzeciwu.

Przyjęliśmy art. 7.

Przechodzimy do art. 8, czyli ostatniego – wejście w życie ustawy. Czy są uwagi do art. 8? Nie słyszę uwag. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 8. Nie słyszę sprzeciwu.

Przyjęliśmy art. 8.

W związku z tym, że przeszliśmy cały projekt ustawy, teraz musimy ją przyjąć w całości. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia ustawy w całości. Nie słyszę sprzeciwu.

Uznaję, że przyjęliśmy ustawę w całości.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła ustawę o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni państwo, w związku z tym Komisja powinna wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję, aby był nim pan poseł Wojciech Zubowski. Czy pan poseł wyraża zgodę? Wyraża zgodę. Dobrze. Czy ktoś jest przeciwny tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że Komisja wybrała posła Wojciecha Zubowskiego sprawozdawcą Komisji. Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pkt 1 dzisiejszego porządku dziennego, czyli rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne (druk nr 999). Same dziewiątki.

Szanowni państwo, teraz przed nami pkt nr 2. Jest to rozpatrzenie „Raportu o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji w roku 2015”. Mam sygnał, że pan minister dotrze o godzinie 17:10. Zatem zarządzam 15 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, jest godzina 17.15. Wznawiamy obrady. Witamy pana ministra Macieja Małeckiego. Bardzo prosimy o przedstawienie „Raportu o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji”. Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szczegóły dotyczące raportu o prywatyzacji dostaliście państwo w materiałach. Nie będę tego wszystkiego odczytywał. Znajdziecie tam państwo zestawienie i porównanie za całe 25 lat. Przedstawię kluczowe rzeczy dla 2015 r.

W 2015 r. dokonano przekształceń własnościowych 52 spółek Skarbu Państwa, w tym jedna spółka została skomunalizowana, czyli nieodpłatnie przekazana na rzecz jednostki samorządu terytorialnego. Chodzi o Międzynarodowe Targi Poznańskie. Dla 31 spółek zostały podpisane umowy zbycia akcji lub udziałów należących do Skarbu Państwa, w tym były 3 spółki z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa i 28 resztówek, poniżej 10%. Akcje dwóch spółek z resztówkowym udziałem Skarbu Państwa zostały zbyte przez Giełdę Papierów Wartościowych. Były to śladowe ilości w Banku Gospodarki Żywnościowej i spółce REGNON.

Następnie akcje jednej spółki z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa zostały wniesione do Banku Gospodarstwa Krajowego. Akcje i udziały 11 spółek zostały wniesione do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, z czego 10 to są resztówki, a jedna spółka z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa. Celem tej operacji było uporządkowanie struktury właścicielskiej w grupie kapitałowej, bo spółki z grupy PGZ były w tym czasie właścicielami większościowych pakietów wspomnianych 11 spółek. Spółki z grupy PGZ były właścicielem 86,77% akcji spółki PIT-RADWAR S.A., z której do PGZ wniesiono 0,15% akcji. Podobnie jest ze Stoczną Remontową „Nauta” S.A., gdzie wniesiono 2,2% akcji do Funduszu MARS w grupie PGZ, który był już właścicielem 95,86% akcji tej spółki. Akcje trzech spółek zostały wniesione do Towarzystwa Finansowego Silesia. Ponadto, dokonano wniesienia dwóch spółek do Węgłokoksu S.A. W analizowanym okresie 11 procesów prywatyzacyjnych zostało zakończonych bez wyłonienia inwestora, w tym 6 aukcji, ogłoszonych publicznie, odwołano z uwagi na brak ofert. Dla 5 spółek zamknięto proces bez rozstrzygnięcia. Był to proces prywatyzacji prowadzony w trybie negocjacji.

Już w grudniu 2015 r. została zatrzymana planowana na 2016 r. prywatyzacja Polskiego Holdingu Nieruchomości. To wynikało ze zmiany podejścia do zarządzania majątkiem państwowym. Jest to zmiana, którą zapowiedział rząd RP tworzony przez Prawo i Sprawiedliwość, czyli rząd pani premier Beaty Szydło. Następuje odejście od prywa-

tyzacji, często nieprzemysłanej, na rzecz efektywnego zarządzania majątkiem, długofalowego budowania wartości spółek i wykorzystywania efektu synergii pomiędzy tymi spółkami.

Panie przewodniczący, są to pokrótce informacje dotyczące procesów prywatyzacyjnych z 2015 r. Jeżeli będą jakieś pytania, to będziemy odpowiadać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania albo jakieś wnioski? Nie słyszę. Zatem, zapytam pana ministra nie tylko o dane liczbowe. Gdy pojawił się wniosek o sporządzanie corocznych raportów o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji, to jego zamysłem było pokazanie nie tylko, w jaki sposób zmniejsza się liczba udziałów Skarbu Państwa w gospodarce, zmniejsza się liczba spółek, przedsiębiorstw państwowych, ale również zamysłem było pokazanie, jakie skutki niesie prywatyzacja dla obywateli, czyli dla społeczeństwa. Chciałbym zapytać pana ministra, jak wygląda struktura? Powinniśmy być zainteresowani spółkami, które zostały sprywatyzowane i tymi, które przestały być w gestii Skarbu Państwa. Co się tam wydarzyło po ich prywatyzacji? Chodzi o przekazanie w inne ręce, czyli do podmiotów innych, niż Skarb Państwa. Czy coś na ten temat mógłby pan minister dodać?

Sekretarz stanu w MSP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, dodam, że na koniec 2015 r. minister skarbu państwa wykonywał prawa z akcji i udziałów w prawie 490 spółkach, w 206 spółkach prowadzących działalność, w 67 spółkach tylko z akcjami pracowniczymi, a w 217 spółkach w stanie likwidacji, upadłości, bądź nieprowadzących działalności.

Co do pytania pana przewodniczącego o prywatyzację z lat poprzednich, to były różne sytuacje. Opinię publiczną szczególnie bulwersował szereg zdarzeń związanych z prywatyzacją, której cel można było postrzegać jako doraźną próbę zasypania potrzeb budżetowych w danym roku. Niezależnie od nonszalanckich, krótkowzrocznych decyzji wyprzedawania majątku narodowego w postaci spółek Skarbu Państwa, doszło do szeregu bardzo negatywnych zdarzeń związanych z ich prywatyzacją. Dwa lata temu opinia publiczna została wstrząśnięta nagraniami taśm prawdy, kiedy kelnerzy w jednej z restauracji zarejestrowali rozmowy dotyczące kulis zbywania spółki Ciech S.A. Informuję Komisję, że Prokuratura Apelacyjna w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków i nadużycia udzielonych uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi Skarbu Państwa. Chodzi o zbycie udziału Skarbu Państwa, 37,9% akcji spółki Ciech S.A., na rzecz spółki z grupy Kulczyk Investments. Tym działaniem mogła zostać wyrządzona państwu polskiemu szkoda wielkich rozmiarów.

W sprawie prywatyzacji Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych Prokuratura Regionalna w Katowicach postawiła zarzuty wyrządzenia szkody wielkich rozmiarów dwóm, byłym członkom zarządu. Szkoda miała polegać na tym, że już po prywatyzacji zawierano niekorzystne dla spółki umowy na leasing maszyn drogowych oraz luksusowych samochodów osobowych Audi i Volvo. Spółka, która formalnie nie istniała, musiała za to płacić. Prokuratura sprawdza także, czy podczas samej prywatyzacji KKSM w 2011 r. nie doszło do nieprawidłowości.

Spółka PKP Energetyka, z której praw do akcji nie wykonywał minister skarbu państwa, ale jest to spółka kluczowa dla bezpieczeństwa transportu w Polsce. Można porównać ją do układu nerwowego polskiej gospodarki. Według Najwyższej Izby Kontroli prywatyzacja tej spółki jest obciążona znacznym ryzykiem, ponieważ z uwagi na chęć maksymalizacji ceny, spółka została sprzedana inwestorowi finansowemu, a nie branżowemu. Po osiągnięciu założonej stopy zwrotu z inwestycji, ten inwestor może nie być zainteresowany dalszym utrzymywaniem akcji i wystawić je na sprzedaż. Kolejny nabywca może być podmiotem z różnych względów niepożądanym z punktu widzenia polskiego interesu narodowego i bezpieczeństwa państwa oraz funkcjonowania przewoźników kolejowych lub rynku energetycznego. Spółka PKP S.A. we wrześniu 2016 r. złożyła w sądzie wnioski o stwierdzenie nieważności transakcji sprzedaży PKP Energetyka.

W przypadku prywatyzacji spółki Meble Emilia, posiadanie przez tę spółkę istotnych aktywów w postaci nieruchomości predestynowało ją, według NIK, nie do prywatyzacji, ale do włączenia do struktur grupy Polskiego Holdingu Nieruchomości. Tymczasem Ministerstwo Skarbu Państwa podjęło wówczas błędną decyzję o niewniesieniu spółki do grupy PHN i sprzedało 85% jej akcji za 115 mln zł. Według zaktualizowanej wyceny metodą skorygowanych aktywów netto, sprzedany pakiet był wart więcej, bo prawie 149 mln zł. W tej sprawie minister skarbu państwa w dniu 4 czerwca tego roku złożył do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnieniu przestępstwa określonego w art. 296, czyli niedopełnienia ciężących obowiązków i wyrządzeniu szkody wielkich rozmiarów.

Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów. Minister skarbu państwa 4 czerwca tego roku złożył do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa i niedopełnienia ciężących obowiązków oraz wyrządzenia szkody wielkich rozmiarów w związku ze sprzedażą 80% akcji KWB Adamów S.A. Według ministra skarbu państwa uzasadnione jest podejrzenie popełnienia przestępstwa przez zawarcie umowy sprzedaży akcji poniżej wartości. Skarb Państwa miał na tym stracić co najmniej 89 mln zł. Pierwotnie wartość zbywanych akcji spółki szacowano na ponad 156 mln zł. Akcje ostatecznie sprzedano Zespołowi Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin za kwotę jedynie 67 320 tys. zł.

ZGH Bolesław S.A. to według NIK kolejna spółka, w której doszło do nieprawidłowości. W styczniu 2011 r. zmieniono sposób prywatyzacji spółki z oferty publicznej, na tryb negocjacji podjętych na podstawie publicznego zaproszenia. Zmiana trybu sprzedaży akcji była niecelowa i prowadziła do niegospodarności. Skutkiem tego było przyjęcie błędnie oszacowanej wartości akcji spółki w negocjacjach sprzedaży przez Skarb Państwa. W efekcie spółka mogła być sprzedana poniżej jej realnej wartości na rzecz spółki Stalprodukt.

Kolejny bulwersujący przykład, czyli Presspublica. W maju 2016 r. minister skarbu państwa skierował do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dotyczącego sprzedaży akcji spółki Presspublica. Przypomnę, że w październiku 2011 r. Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Rzeczpospolita” sprzedało 48,99% udziałów spółki Presspublica Gremi Grzegorza Hajdarowicza Zakład Pracy Chronionej. Odbyło się to na podstawie zaniżonego oszacowanie udziału spółki, jak informował minister skarbu. W ocenie ministra skarbu państwa doprowadziło to do powstania szkody majątkowej w kwocie 5,5 mln zł. Minister skarbu państwa skierował także do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku ze sprzedażą 56,84% akcji spółki Ruch poprzez zawarcie w 2010 r. umowy zobowiązującej Skarb Państwa do sprzedaży akcji tej spółki poniżej wyceny. Spowodowało to w mieniu Skarbu Państwa szkody majątkowej wielkich rozmiarów, bo w kwocie co najmniej 29 mln zł.

Panie przewodniczący, przedstawiłem informacje dotyczące prywatyzacji i działań związanych z prywatyzacją w poprzednich latach, podejmowanych przez ministra skarbu państwa, mam nadzieję, że zgodnie z pana pytaniem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pan poseł.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w trakcie pańskiej wypowiedzi nasunęło mi się pytanie dotyczące bardzo dużej liczby spółek, które znajdują się w stanie upadłości, likwidacji, bądź nie prowadzą działalności. Z funkcjonowaniem tych podmiotów wiążą się dla Skarbu Państwa koszty, potrzeba zaangażowania urzędników, ale także koszty wynikające z działań właścicielskich. Pytanie – co ministerstwo zrobiło w tym zakresie, aby liczba tych podmiotów uległa zmianie, aby procesy likwidacyjne lub upadłościowe, czy w sytuacji spółek nieprowadzących działalności, żeby liczba spadała i koszty z tym związane były mniejsze?

Pytam także o konieczne inicjatywy legislacyjne. Mam świadomość, że w ramach obowiązującego porządku prawnego nie zawsze można skutecznie działać, ale ministerstwo

może także proponować rozwiązania prawne i legislacyjne, aby rozwiązać tę kwestię. Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, panie pośle, minister skarbu państwa nie ma wpływu na syndyków. Natomiast, na likwidatorów, tam gdzie jest możliwość, staramy się wpływać w sposób systemowy. Kluczem do tego są przepisy o likwidatorach z ustawy z 9 czerwca bieżącego roku. Dotyczą kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Chodzi o to, żeby ukrócić sytuację, w której likwidator może przez całe swoje życie zawodowe likwidować spółkę. Daję przykład, ale nie chcę mówić, że z życia, bo nie chcę wskazać jakiegokolwiek likwidatora i spółki. W świetle przepisów, które były do tej pory, mogło dochodzić do sytuacji, w której spółka nie prowadziła działalności lub miała stratę na działalności podstawowej, ale dysponowała atrakcyjną nieruchomością w centrum jakiegoś miasta i czerpała korzyści z wynajmu. Likwidator nie mógł upłynnić, sprzedać majątku spółki lub nie był zmotywowany do sprzedaży majątku spółki, a jednocześnie dochody wystarczyły na wynagrodzenie likwidatora. W związku z tym, zmienione zostały przepisy dotyczące wynagrodzeń likwidatora w taki sposób, że wynagrodzenie likwidatora ma składać się z części stałej oraz premii likwidacyjnej. Premia likwidacyjna przysługuje likwidatorowi w przypadku zakończenia likwidacji w terminie przewidzianym w harmonogramie. Są wskaźniki dotyczące wyliczenia tej premii. Mówiąc najprościej, w przypadku sprawnej likwidacji premia likwidatora jest dwa razy wyższa niż wynagrodzenie. Jeżeli obniżone zostaje wynagrodzenie likwidatora na co dzień, premią może uzyskać korzyści. Odwrócone zostały proporcje w stosunku do czynnej spółki. Premia stanowiąca 200% wynagrodzenia likwidatora motywuje go do szybkiego zakończenia procesu likwidacji.

Minister skarbu państwa podjął działania mające na celu odwrócenia likwidacji w stosunku do szeregu spółek, z których powstaje Fundusz Rozwoju Spółek S.A. Jest on budowany na bazie dawnych Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego”. Ta spółka została postawiona w stan likwidacji w 2010 r. Po jej przeprowadzeniu i zbyciu majątku trwałego posiadała na koncie środki. Likwidacja została uchylona 5 sierpnia tego roku. Następnym etapem wzmocnienia kapitałowego Funduszu Rozwoju Spółek S.A. jest proces połączenia majątkowego 11 spółek będących dotychczas w likwidacji. Celem FRS jest efektywne wykorzystanie środków pozostałych po procesie likwidacji spółek Skarbu Państwa i stworzenie podmiotu zdolnego do wsparcia kapitałowego na zasadach komercyjnych, wsparcia dla spółek Skarbu Państwa przez działalność pożyczkową i restrukturyzacyjną. Są to działania w krótkim, bo jedynie rocznym okresie. Wyszliśmy poza rok 2015, ale podaję to jako odpowiedź na pytanie pana posła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie ministrze, chciałbym, żeby odpowiedział mi pan na takie pytanie – jaki polski rząd miał interes w sprzedaży spółki PKP Energetyka prywatnemu monopolistcie, czyli spółce z Luksemburga? Ta firma przynosiła zyski. Za 2012 r. było to 65 mln zł, za 2013 r. – 90 mln zł, za 2014 r. – 49 mln zł. Zatrudniała 7 tys. pracowników. Dochodowa spółka tuż przed utratą władzy przez poprzednią ekipę została sprywatyzowana. Czy zostały zabezpieczone interesy PKP w związku z przejściem tej spółki przez prywatnego monopolistę, spółkę Capital Partners? Dokładnie o to chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, panie pośle, Wysoka Komisjo, spółka PKP Energetyka jest w gestii ministra infrastruktury i budownictwa. Mogę tylko powtórzyć, bo na temat prywaty-

zacji PKP Energetyka mówiłem kilka minut temu. W mojej ocenie prywatyzacja PKP Energetyka była działaniem wbrew interesom państwa polskiego. Informowałem o tym, że PKP S.A. we wrześniu tego roku złożyła w sądzie wnioski o stwierdzenie nieważności transakcji sprzedaży PKP Energetyka. Trudno znaleźć uzasadnienie do wyprzedawania spółek takich, jak PKP Energetyka, dlatego rząd, na którego czele stoi pani premier Beata Szydło, mówi jasno i wyraźnie, że odchodzimy i kończymy z chaotyczną, nieprzemyślaną i szkodliwą prywatyzacją. Kończymy z wyprzedawaniem sreber rodowych, aby doraźnie zasypywać dziury budżetowe. Zamiast tego chcemy budować długofalowo wartość majątku narodowego, poprzez dobre zarządzanie spółkami Skarbu Państwa i wykorzystywaniem współpracy pomiędzy nimi do tworzenia wartości dodanej. Takim przykładem jest np. zakontraktowanie przez Grupę Azoty gazu ziemnego o wartości 3,3 mld zł od spółki PGNiG S.A. Przykładem synergii jest również ubezpieczenie w ramach towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, tworzonego na bazie PZU, majątku PGE itd. Koniec z nieprzemyślaną i szkodliwą prywatyzacją. Czas na rozsądne i gospodarne zarządzanie majątkiem narodowym i majątkiem w spółkach Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Szanowni państwo, podsumowując materiał i naszą dyskusję, patrzę na wykres nr 1, to prawie 8,5 tys. przedsiębiorstw, które były w Polsce. Patrzę na tempo zmniejszania się ich liczby oraz ostateczny wynik, który mamy w tej chwili. Jednocześnie nie mamy wyceny majątku, który został sprywatyzowany, łącznej wartości tego majątku i wpływu do budżetu z prywatyzacji tych przedsiębiorstw. Mieliśmy to w raportach z poprzednich lat. One były obszerniejsze niż ten. To pokazywało, jak bardzo łatwo, i często tanio, Skarb Państwa wyzbywał się majątku, jak często, po sprywatyzowaniu przedsiębiorstw, nie były wykonywane zobowiązania wynikające z umów podpisanych przez nowych właścicieli. Bardzo często było tak, że po okresie gwarantowanego zatrudnienia przedsiębiorstwa bardzo licznie zwalniały pracowników, bądź też były stawiane w stan upadłości. Takich przykładów mieliśmy wiele.

Mieliśmy także przykłady prywatyzacji, kiedy sprzedawano majątek niewyceniony rzetelnie. Było nawet tak, że sprzedaż majątku odbywała się za kwotę bliską wartości, która była na kontach firmy, nie uwzględniając wartości różnych składników majątkowych. Zbywano też przedsiębiorstwa, które miały infrastrukturę ważną z punktu bezpieczeństwa państwa, jak np. światłowody, czy inne elementy, które odpowiadały za bezpieczeństwo naszego państwa.

Niestety, prywatyzacja w Polsce przebiegała w sposób nie tylko chaotyczny, ale także w sposób szkodliwy dla przedsiębiorstw i samego Skarbu Państwa. Nie było koncepcji i wizji, jak ma wyglądać majątek Skarbu Państwa po prywatyzacji. Często prywatyzacja była wynikiem chęci zarobienia przez różnych inwestorów, mimo że Skarb Państwa mógłby zarobić na prywatyzacji znacznie więcej. Mieliśmy taką „prywatyzację”, w cudzysłowie, czyli sprzedaż Telekomunikacji Polskiej jednemu z polskich biznesmenów, który sprzedał firmę z zyskiem kilkuset milionów złotych firmie, która chciała to nabyć. Chodzi o France Telekom. Była to operacja, po której jedna z pań minister wygrała futro z nerek na jakimś spotkaniu w domu handlowym tegoż biznesmena.

Można powiedzieć, że dzisiaj mamy do czynienia z resztkami majątku, które pozostały po procedurze, który odbywał się przez dwadzieścia kilka lat, z niewielkimi przerwami, kiedy prywatyzacja była powstrzymana. Gdyby spojrzeć na ten materiał w perspektywie dwudziestu kilku lat, to jest rok 2015, który jest kontynuacją radosnej twórczości osób od prywatyzacji polskiej gospodarki. Często była sprzedawana byle komu, ludziom, którzy utajняли swoje dane personalne, przestępcom, którzy kupowali części majątku za ukradzione pieniądze. Skarb Państwa bezrefleksyjnie sprzedawał, nie bacząc kto i co z tym zrobi oraz nie patrząc, co się z tym później dzieje, z przedsiębiorstwami, pracownikami. Mają to na sumieniu poprzednie rządy. Było co najmniej kilka tego rodzaju spraw, jak wymieniona już PKP Energetyka, czy inne zakłady, które sprzedawano spółkom z majątkiem 5 tys. zł, które były powoływane dla jednej transakcji, które niczego dobrego nie proponowały dla tych spółek. Mieliśmy afery, wyprzedawanie

majątku, niszczenie zasobów pod pretekstem potrzeb budżetu. Oczywiście, były wpływy do budżetu z tytułu sprzedaży, ale sprzedawano przedsiębiorstwa poniżej ich wyceny księgowej. To pokazuje, że można śmiało nazwać proceder prywatyzacji w Polsce, nie tylko w 2015 r., ale przez wiele poprzednich lat, wielkim nieszczęściem, jakie spotkało nasz kraj w ramach przekształceń, czy też odchodzenia od systemu komunistycznego.

Oczywiście można też powiedzieć, że trzeba było przekształcać gospodarke, ale można było to robić bardziej po gospodarsku, z większym szacunkiem dla majątku Skarbu Państwa. Kiedyś, ktoś ukuł takie sformułowanie, że byli to przyjaciele Skarbu Państwa, którzy się uwłaszczali albo uwłaszczano innych ludzi. Później jeżdżono razem na wycieczki. Kupowano jachty. Krótko mówiąc, była to sfera dziwnych, tajnych transakcji. Państwo polskie przyjmowało takie rozwiązanie, że nawet, jeżeli Najwyższa Izba Kontroli wskazywała na nieprawidłowości, bądź były podejrzenia przestępstw, prokuratura nie wszczyniała dochodzeń w tych sprawach, wszystko umarzała, uważając, że są to koszty przekształcenia gospodarki. Prokuratorzy byli głusi, ślepi, a teraz, przy okazji Komisji śledczej, dowiedzieliśmy się, że mają amnezję.

Szanowni państwo, gdyby oceniać „Raport o ekonomicznych, finansowych i społecznych skutkach prywatyzacji za rok 2015”, to sam przebieg i skutki prywatyzacji trzeba byłoby ocenić negatywnie. Jest też kwestia tego rodzaju, że informacja, którą dzisiaj przedstawił pan minister, jest informacją rzetelną, mówiącą o nieprawidłowościach i różnych przestępstwach, czy też zgłoszonych, jako podejrzenie przestępstwa do prokuratury. Ten raport w dużym stopniu oddaje prawdę o prywatyzacji. Można powiedzieć, jak ktoś kiedyś to nazwał: złodziejską czy bandycką. Pod płaszczykiem prywatyzacji często dokonywano aktów zawłaszczania majątku narodowego. Zatem, z jednej strony skutki i przebieg prywatyzacji były fatalne. Nie chodzi tylko o 2015 r., ale przez prawie wszystkie lata, w których odbywała się prywatyzacja. Raport jest pewną fotografią sytuacji, jaką zastaliśmy i jaka odbywała się w 2015 r.

Rekomenduję Komisji pozytywne przyjęcie tego raportu z podkreśleniem, że prywatyzacja i jej skutki były negatywne. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, pan, omawiając dokument o skutkach ekonomicznych, finansowych i społecznych prywatyzacji za 2015 r., był uprzejmy zrobić *résumé* odnośnie do całego ponad ćwierćwiecza. Pan przewodniczący ma do tego prawo, jako polityk i obserwator sceny gospodarczej, czy społeczno-gospodarczej. Wydaje mi się, że rzeczywistość, czy życie gospodarcze Polski bardzo jednoznacznie pokazuje, że ta polityka gospodarcza, która miała miejsce przez ostatnich 27 lat, doprowadziła do tego, że jesteśmy jedynym krajem, który cały czas się rozwija. Nie ma takiego przypadku w Europie. To też z czegoś się bierze.

Jak pan minister był uprzejmy wspomnieć, było ponad 8, czy 6 tys. przedsiębiorstw, a w nadzorze pozostało na początku 2015 r. 500, czyli niespełna 10% stanu wyjściowego. Uczciwe byłoby powiedzenie, że prywatyzacja objęła darmowe akcje pracownicze. Jest to 2 mln polskich pracowników, którzy nominalnie posiadli akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw na kwotę ok. 6 mld zł. Oczywiście, w tej całej masie zdarzeń, przekształceń własnościowych, różne były przypadki, bo jest to życie gospodarcze. Wydaje mi się, że kwalifikowanie, jakiego dokonał pan przewodniczący, nie ma potwierdzenia w faktach. Polska gospodarka się rozwija. Myślę, że pan minister to potwierdzi. W sierpniu 2014 r. Rada Ministrów zapoznała się z raportem ministra skarbu państwa na temat priorytetów zarządzania majątkiem Skarbu Państwa, w którym to polityka, którą prezentuje pan minister, może z pewnymi korektami, była zawarta, jeżeli chodzi o podejście do aktywów Skarbu Państwa, czyli tych strategicznych, które mogą ulegać przekształceniu i tych, które mogą być sprywatyzowane i nie wnoszą wartości z punktu widzenia polskiej gospodarki. Jest to tam, gdzie nie musi być reprezentowany Skarb Państwa.

Pan minister był uprzejmy wspomnieć o synergii pomiędzy aktywami Skarbu Państwa organizowanymi w grupy, czy spółki kapitałowe. Pan minister, mam nadzieję, że potwierdzi, że odziedziczył w Ministerstwie Skarbu Państwa także dokument o strategicznej współpracy pomiędzy spółkami i wspólne projekty strategiczne spółek Skarbu

Państwa tam, gdzie Skarb Państwa miał swoje aktywa. Były one oszacowane na 174 mld zł. Tak, że nie jest to super świeży akcent w państwa polityce. Był taki czas, kiedy aktywa, które nie służyły, bądź w opinii poprzednich rządów nie służyły strategicznym interesom, głównie bezpieczeństwa energetycznego, ale także szerszej rozumianego bezpieczeństwa gospodarczego i ekonomicznego Polski, były zbywane. Były zbywane według określonych procedur, reguł, z którymi wszyscy mogli się zapoznać. Zgadzam się, że były różne przypadki. Przypominam, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości odbyła się prywatyzacja Stoczni Gdańskiej na rzecz ukraińskiego inwestora, który notorycznie nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań. W działalności gospodarczej zawsze jest ryzyko. Trzeba mieć tego świadomość. Natomiast, kiedy polska gospodarka dzięki ustrojowym zmianom, także własnościowym, nie tylko regulacyjnym, jest stawiana za wzór w samej Europie, a szczególnie w tzw. obozie dawnych krajów socjalistycznych, to wydaje mi się, że taka ocena jest nieuprawniona. Chciałem to wyraźnie podkreślić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, to, że gospodarka się rozwija nie zmienia faktu, że było złodziejstwo, oszustwa, wyprowadzanie majątku. Było rozdysponowanie majątku za symboliczną złotówkę kolesiom. To wszystko działo się przy okazji prywatyzacji. Sprzedaż PKP Energetyki jest to działanie szkodliwe dla Skarbu Państwa. Niecelowe było sprzedawanie fabryki Mebli Emilia, czy też sprzedaż Adamowa. To nie oznacza, że nasza gospodarka nie będzie się rozwijać, jeżeli państwowy dysponent majątku źle nim gospodaruje. Są to odrębne rzeczy. Nasza gospodarka w dużym stopniu rozwija się, bo mamy społeczeństwo, które pracuje, które jest kreatywne i wypracowuje zysk. Nasza gospodarka w dużym stopniu rozwija się dzięki małym i średnim firmom, które zostały założone przez naszych obywateli. Dużym elementem gospodarki są duże, państwowe spółki Skarbu Państwa, które wypracowują dużą część dochodu narodowego. Te strategiczne aktywa, o których dzisiaj mówimy, że mogą współpracować i mieć wspólny fundusz, państwo chcieliście poddać prywatyzacji i częściowo żeście je sprywatyzowali. Nie przedstawiajcie się jako zbawcy polskiej gospodarki i twórcy cudu gospodarczego naszego kraju, bo można powiedzieć, że to, że rozwijamy się w takim tempie, to jest sukces. Można też pójść w inną stronę. Mogliśmy rozwijać się znacznie szybciej i znacznie lepiej, gdyby majątek Skarbu Państwa był wykorzystany w celowy, kompetentny sposób i nie podlegał różnego rodzaju zaborom mienia, w którym uczestniczyli różni, szemrani biznesmeni.

Panie pośle, jeżeli mówiłem o sprzedaży jednej z firm, którą biznesmen sprzedał za chwilę z 300 mln zyskiem, to można było sprzedać bezpośrednio z zyskiem inwestorowi zagranicznemu. Przetarg unieważniono, bo trzeba było dać zarobić komuś, kto był zaprzyjaźniony ze Skarbem Państwa. Moja ocena z prywatyzacji wynika z faktu liczby nagromadzonych afer, nieprawidłowości i zwykłego złodziejstwa oraz szalbierstwa, które się przy tej okazji odbywało.

Inną sprawą jest to, że były też takie firmy, w których biznesmeni, menadżerowie dobrze sobie radzili. Te firmy dobrze się rozwijały. Nie wszyscy w Polsce to złodzieje i łajdacy. Niestety, ale często tacy pchali się do władzy i byli dopuszczani do tej władzy albo byli chronieni przez różnego rodzaju układy. Moja ocena prywatyzacji z jednej strony potwierdza, że kraj się rozwija, ale z drugiej strony wskazuje na ogromną liczbę patologii, która była przy okazji prywatyzacji. Można stwierdzić, że wręcz towarzyszyła prywatyzacji. Był to nierozłączny element tego procederu, który się odbywał i był w dużym stopniu procederem przestępczym. Tak to można oceniać. Jedni mogą oceniać, że było świetnie, a szczególnie ci, którzy zyskali na tym procederze. Niektórzy mogą być zadowoleni, czyli ci, którzy pracowali w dobrze prosperujących firmach i nawet pracownicy, którzy dostali pakiety akcji. Jest też znaczna część polskiego społeczeństwa, która nie dostała, choć pracowała w przedsiębiorstwach o znacznej wartości, które były sprywatyzowane. Ten odpis dla pracowników, który niektórzy nazywali wprost łapówką prywatyzacyjną, dawano po to, aby załogi zgadzały się na prywatyzację swoich zakładów. Można powiedzieć, że była to też pewna patologia. Nauczyciel, który pracował w szkole, która była i jest publiczna, nie otrzymał niczego z prywatyzacji. Ktoś, kto pracował w firmie, która była prywatyzowana otrzymał. Czy to jest sprawiedliwe? Obywatele pracowali

w różnych miejscach. Jedni otrzymali pieniądze, bo mieli szczęście akurat pracować w takiej firmie, a drudzy nie.

Jeżeli mówimy o ocenie skutków społecznych, to są bardzo różnorodne i przez to bardzo niesprawiedliwe. Jeżeli mówimy, że wszyscy obywatele są równi, to nie byli równo traktowani. Gdyby tak było, że z prywatyzacji wszyscy obywatele otrzymują to proporcjonalnie, to można byłoby powiedzieć, że skutki były złe lub dobre, ale rozłożone na wszystkich obywateli. Tu było tak, że niektórzy pracownicy zyskiwali 200, 300 tys. zł na osobę, a niektórzy nic. Niektórzy stracili pracę i nawet nie otrzymywali zasiłku dla bezrobotnych. Model prywatyzacji, który został w Polsce przyjęty, nie jest skuteczny dla gospodarki. Można powiedzieć, że jest niesprawiedliwy. Można powiedzieć, że nie ma sprawiedliwości na świecie i nie da się jej zapisać w żadnych ustawach. Natomiast ten model był bardzo nieskuteczny. To, że podajemy, że mamy rozwój na poziomie 2-3%, czy nawet 3,5% w skali roku, to żeby dogonić najlepiej rozwinięte kraje powinny rozwijać się w tempie dwa lub trzy razy szybszym, a to jest możliwe. Są takie kraje, które rozwijają się z prędkością 8, 9, 12%. Nie mówię, że 20%, bo wtedy odbywa się to kosztem zniszczenia środowiska i nieprzestrzegania reguł demokratycznych, ale można było rozwijać się szybciej. Dobrze prowadzona prywatyzacja, sensownie i logicznie poukładana, mogła sprzyjać temu procesowi. Ten model, który przyjęliśmy, był nie tylko niesprawiedliwy, ale i nieskuteczny. Taka jest moja ocena. Pewnie się różnimy, ale jak powiedziałem, liczba patologii, która była związana z prywatyzacją musi nastrajać do oceny negatywnej. Choć skutki w niektórych przypadkach były dobre. Kilka przedsiębiorstw rozwija się po prywatyzacji, ale bardzo dużo było nieszczęść i upadłości.

Pan przewodniczący Sitarski, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam pytanie. To zahacza o temat przedsiębiorstw, które zostały zdegradowane i zniszczone na rynku. Mówię konkretnie o stoczniach. Chciałem znać stanowisko rządu, bo z informacji i doniesień jakie posiadam, także prasowych, unijna komisarz, której prawo unijne zakazywało dodatkowej działalności, kiedy oceniała przydatność stoczni, a była komisarzem ds. konkurencji, to na skutek jej działań m.in. stocznie zostały zamknięte, bo za rządów Donalda Tuska musiał nastąpić zwrot pomocy publicznej. W tym momencie stocznie upadły. Do 2017 r. komisarz pracuje w strukturach Unii Europejskiej i łamała prawo. Czy polski rząd wystosuje oficjalne stanowisko, żeby komisarz unijna, która łamała prawo i doprowadziła do upadłości polskie stocznie, przynajmniej nie pobierała odprawy, ani emerytury unijnej, które wynoszą kolejno 360 tys. euro i 51 tys. euro rocznie. Aby nastąpiła jakaś uczciwość. Może w tych stoczniach nic się nie produkuje, ale jej działalność była szkodliwa. Czy jest szansa, aby zwrócić się w oficjalny sposób do władz Unii Europejskiej, aby pani Neelie Kroes została pozbawiona, chociaż tych świadczeń, bo jej działalność nie przysłużyła się dobru narodowemu Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

Sekretarz stanu w MSP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, trudno mi to komentować. Są to poważne argumenty. Trudno to komentować bez głębszego poznania sprawy, po wymianie zdań na posiedzeniu Komisji i ewentualnych doniesień medialnych.

Posel Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Jeżeli można byłoby uzyskać taką informację od pana ministra, to byłoby doskonale. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, oczywiście podkreśliłem, że każdy ma prawo do swojego zdania. Pan jako aktywny polityk i szef jednej z ważniejszych Komisji – także. Pan też w końcu-

wej wypowiedzi zaznaczył, że było różnie i nie można przedstawiać tego jednostronnie. Oczywiście, że wzrost gospodarczy i przedsiębiorczość Polaków przyczynia się do tego, że rozwijamy się i Polacy świetnie sobie radzą. To zawsze pokazywali. Tylko, że przed 1989 r. Polacy też byli pracownicy, tylko nie było reguł, które pozwalałyby rozwinąć im tę przedsiębiorczość w granicach RP, a wtedy PRL-u, czyli Polski Ludowej. Jeżeli mówimy o całym obrazie, to poświęćmy jedno posiedzenie, aby zrobić takie *résumé*. Wtedy bardziej konkretnie będziemy mogli rozmawiać.

Do pana przewodniczącego Sitarskiego. Zapraszam pana do wyjazdu nad morze, do stoczni remontowej w Gdańsku, do stoczni Nauty, stoczni CRIST. Panie przewodniczący, na śródlądziu mamy przeświadczenie, że stocznie nie żyją. Dzisiaj jesteśmy liderem w Europie, jeżeli chodzi o branżę remontów statków. Na koniec 2014 r. w przemyśle stoczniowym w przeciągu 4 lat zatrudnienie wzrosło o 9 tys., z 23 tys. w 2010 r. do 32 tys. Zapraszam serdecznie, bo sam tego doświadczyłem. Polski przemysł okrętowy w segmencie remontowym jest liderem w Europie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Jeżeli chodzi o wystąpienie do komisarza, to nie znam się na tym. Jak będzie trzeba, to poprę taki wniosek, aby pociągnąć kogoś do odpowiedzialności.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, nie kwestionuję sytuacji remontowej, tylko budowę statków. Z dokumentów, które zostały niedawno ujawnione wynika, że w latach 2000-2009 ówczesna komisarz była dyrektorem spółki Mint Holdings Limited. Prawo unijne zakazuje komisarzowi Unii Europejskiej...

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, nie odnoszę się do tego. Poprę wniosek, jeżeli będzie trzeba.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Ja panu nie przerywałem. Z całym szacunkiem chciałem dokończyć myśl. Prawo unijne zakazuje komisarzowi Unii Europejskiej jakiegokolwiek działalności dodatkowej, a ona była wykonywana. Z tego co pamiętam, pani komisarz w towarzystwie policji i ochrony, za rządów poprzedniej ekipy doprowadziła do upadku stoczni nie tylko remontowej, ale także produkującej statki. Trzeba się zgodzić wspólnym frontem, że działalność nie była zgodna z polską racją stanu. To wszystko na ten temat. Dziękuję.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Jeżeli tak, to podpiszę się pod takim wnioskiem. Tylko protestuję przeciwko kolejnemu hasłu, że polskie stocznie są w ruinie. Dzisiaj polskie stocznie rozwijają swoją działalność na potęgę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzisiaj może rozwijają, ale za czasów ministra Grada zostały postawione w stan upadłości. Miały być naprawiane i odnawiane z udziałem gangstera El-Assira. To jeszcze jedno oszustwo, które miało miejsce podczas rządów poprzedników. Ocenił was naród. Przegraliście wybory. Dzisiaj jesteście w opozycji. Choć kara nie jest zbyt surowa, ale tak w demokracji jest, że często udaje się wywinąć z odpowiedzialności.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Proponuję pozytywne zarekomendowanie raportu. Jeszcze jest kwestia sprawozdawcy. Pan minister nie może być sprawozdawcą. To może, jeżeli państwo się zgodzicie, wezmę ten obowiązek na siebie i przedstawię Sejmowi relację z naszej dyskusji i ocenę raportu. Słyszę, że jest zgoda. Dziękuję bardzo.

Wybraliśmy sprawozdawcę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny i zakończyliśmy posiedzenie naszej Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.